

ANDRZEJ GOMUŁOWICZ

MODEL KONSUMPCJI SOCJALISTYCZNEJ

Problematyka dotycząca modelu konsumpcji w ustroju socjalistycznym, interesuje nie tylko ekonomistów. Absorbują ją również — o czym świadczą liczne publikacje — przedstawiciele innych dyscyplin naukowych, takich jak np. socjologia¹ czy psychologia². Dotychczas brak jest opracowań ujętych z punktu widzenia teorii państwa i prawa. W dyskusji na temat modelu konsumpcji daje się to odczuć w sposób szczególny. Nie rozstrzygnięte pozostały złożone i trudne zagadnienia dotyczące szeroko rozumianych przesłanek i założeń ustrojowych, politycznych, społecznych.

Jasne określenie modelu konsumpcji z powyższych punktów widzenia, jest ważne także dla polityki kredytowej. Znajduje to swoje uzasadnienie w tym, że system finansowy służy realizacji celów społeczno-gospodarczych. Oczywiście cele te muszą być uprzednio wyraźnie sprecyzowane. W przeciwnym razie trudno ocenić, czy rozwiązania prawno-finansowe sprzyjają ich osiągnięciu, czy też mają jedynie charakter tymczasowy, doraźny i są poniekąd zawieszane w próżni. Dlatego też należy zastanowić się nad tym, czy i w jakim stopniu system 'kredytowania potrzeb konsumpcyjnych ludności znajduje uzasadnienie w założeniach modelu konsumpcji. Dzięki temu można będzie stwierdzić, czy stymulacyjna funkcja kredytu 'umożliwia (realizację pożądanego celu i pobudza do jego osiągnięcia. Z dotychczasowej dyskusji, dotyczącej modelu konsumpcji, można wyodrębnić trzy zasadnicze nurty.

¹ S. Kozyr-Kowalski, *Model konsumpcji a zagadnienie egalitaryzmu*, W: *Socjalistyczny model konsumpcji*, pr. zbiór, pod red. J. Piasnego, 1973, s. 89, oraz w tejże pracy M. Chmara, *Przenikanie wzorców cywilizacyjno-kulturowych z krajów kapitalistycznych a odrębność socjalistycznego modelu konsumpcji*, s. 122.

² A. K. Koźmiński, *Socjologiczne problemy planowania konsumpcji*. *Ekonomista* 1969, nr 3, s. 734. „Wydaje się ..., że właśnie przede wszystkim badania i teorie psychospołeczne dostarczyć mogą kryteriów wyboru najbardziej pożądanego — docelowego wzorca konsumpcji”. Patrz również K. Obuchowski, *Socjologiczny model konsumpcji w świetle psychologii osobowości*, w: *Socjologiczny model konsumpcji*, op. cit., s. 138 i nast.

Pierwszy oscyluje wokół zagadnień, dotyczących założeń metodologicznych; są to postulaty doktryny co do struktury i elementów składowych modelu.

Drugi związany jest z tzw. perspektywicznym modelem konsumpcji; na ten temat pisze się stosunkowo dużo i w zasadzie bez niedomówień, czego nie można powiedzieć o trzecim, najbardziej chyba kontrowersyjnym nurcie dyskusja, który dotyczy problematyki 'wiążącej się z aktualnym modelem konsumpcji.

Z dwóch co najmniej względów określenie założeń metodologicznych modelu konsumpcji jest zagadnieniem złożonym i trudnym. Po pierwsze z uwagi na to, że w dotychczasowym piśmiennictwie „model konsumpcji” nie jest rozumiany jednoznacznie³ i w dalszym ciągu budzi kontrowersje. Po drugie dlatego, iż kompleksowych prób ujęcia zagadnienia z tego punktu widzenia w literaturze się nie spotyka. Z reguły pisze się na ten temat -na marginesie innych rozważań. Braki te dostrzegane są przez niektórych autorów⁴, co utrudnia próby sformułowania i systematyzacji założeń metodologicznych. Rozważania na ten temat należy rozpocząć od zwrócenia uwagi na różnice w sposobie rozumienia „modelu konsumpcji” i próby jednoznacznego określenia tego terminu. Problematyka ta jest złożona. Wystarczy wskazać, że w literaturze pisze się o „modelu konsumpcji”, „«modelu (spożycia) i „wzorcu konsumpcji”. Jeśli nie określą się przy tym treści nadawanej tym terminom lub używa się ich zamiennie — sprzyja to chaosowi pojęciowemu i utrudnia wzajemne porozumienie.

Z krótkiego choćby przeglądu definicji prezentowanych w polskiej literaturze przedmiotu wynika, jak trudno ustrzec się takich potknięć. Na przykład M. Pohorille przez model konsumpcji rozumie odpowiadającą ukształtowanym przyzwyczajeniom i upodobaniom strukturę spożycia w najszerszym sensie, to znaczy spożycia zarówno dóbr i usług służących zaspokojeniu potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa⁵. M. Pohorille używa zamiennie określeń „model” i „wzorec”, o czym świadczy następujące stwierdzenie: „pisząc o modelu konsumpcji mamy na uwadze teoretyczną koncepcję wzorca konsumpcji”⁶. Przez wzorec rozumie on odpowiadającą ukształtowanym przyzwyczajeniom i upodobaniom strukturę spożycia w najszerszym sensie, tzn. zarówno dóbr i usług zaspokajających potrzeby materialne i duchowe społeczeństwa⁷. Defi-

³ A. Hodoly., *Niektóre trudności budowy modelu spożycia*. Studia Ekonomiczne, 1971, z. 24, s. 24.

⁴ M. Pohorille, *Refleksje nad modelem spożycia*. Ekonomista 1969, nr 2, s. 605. „Wydaje mi się, że problematyka ta (tzn. modelu konsumpcji i — dop. moje A. G.) wymaga również znacznie szerszego niż dotychczas opracowania teoretycznego.

⁵ M. Pohorille, *Model konsumpcji*. Ekonomista 1966, nr 2, s. 291.

⁶ M. Pohorille, *Model konsumpcji w ustroju socjalistycznym*, Warszawa 1971, s. 90.

⁷ Ibidem, s. 91.

nicje budzą zastrzeżenia. Określa się w nich „to samo przez to samo”⁸, chociaż sam autor w innym miejscu zwraca uwagę, że „wzorzec” jest pojęciem szerszym od „modelu konsumpcji”.

Postulaty co do wyraźnego i jednoznacznego rozgraniczenia obu pojęć przedstawia J. Woś. Proponuje, aby mianem wzorca konsumpcji określić jej postulowaną strukturę⁹, natomiast „model” jest w jego rozumieniu po prostu wynikiem realizacji wzorca konsumpcji¹⁰. Sama definicja modelu konsumpcji¹¹ nie różni się zbyt od tej, którą proponuje M. Pohorille.

To, co J. Woś skłonny jest »uznać za wzorzec, A. Hodoly traktuje jako model konsumpcji. Przez pojęcie modelu konsumpcji rozumie on „postulowaną strukturę konsumpcji wraz z jej zasadniczymi uwarunkowaniami”¹². Używa przy tym tego określenia zamiennie z „modelem spożycia”¹³. Należy zatem zgodzić się z twierdzeniem, że sytuacja taka „znakomicie ułatwia dyskusję, przedłuża ją i nie prowadzi do jednoznacznych rezultatów”¹⁴.

Aby uniknąć w pracy podobnych nieścisłości, sformułować należy — uwzględniając dotychczasowy dorobek doktryny — w miarę zwięzłą, syntetyczną definicję modelu konsumpcji. Można »uznać, że model konsumpcji to pożądana i z góry określona w danym miejscu i czasie struktura spożycia dóbr i usług oraz sposoby jej realizacji. Wiadomy jest zatem cel, ku któremu należy zmierzać, a jednocześnie z tym określa się możliwe w danych warunkach ustrojowych i społeczno-gospodarczych sposoby jego realizacji. Definicja z uwagi na duży stopień ogólności wymaga wyjaśnień.

I. STRUKTURA KONSUMPCJI

Określenie celu działalności społeczno-gospodarczej państwa nie pozostaje bez wpływu na strukturę i rozmiary konsumpcji. Przyjęcie założenia, że celem jej jest zaspokojenie potrzeb społeczeństwa zobowiązuje do takiego zespołu działań ze strony państwa, które pozwolą ten cel osiągnąć. W miarę elastyczne określenie stopnia zaspokojenia potrzeb społecznych zapewni dużą swobodę manewru, a jednocześnie może uzasadniać pełną realizację tych potrzeb w coraz to bardziej odległej perspektywie.

Bliższego wyjaśnienia wymaga tu twierdzenie, że celem produkcji jest

⁸ Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 1974, s. 53.

⁹ J. Woś, *Perspektywiczny wzorzec konsumpcji jako narzędzie długofalowych zmian struktury spożycia*, w: *Socjalistyczny model konsumpcji*, op. cit., s. 56.

¹⁰ Ibidem, s. 56.

¹¹ Ibidem, s. 55.

¹² A. Hodoly, op. cit., s. 35.

¹³ Ibidem, s. 45.

¹⁴ Ibidem, s. 35.

maksymalne zaspokojenie potrzeb społeczeństwa¹⁵. Wyjaśnienie jest co najmniej trojakie. Po pierwsze, uznać można, że „maksymalne” oznacza wszystkie rozumne potrzeby, pełne i wszechstronne. Po drugie, że są to potrzeby zaspokajane do wysokości 'aktualnych możliwości państwa, możliwości ograniczonych barierą produkcji dóbr konsumpcji. W tym przypadku „maksymalne” nie znaczy bynajmniej wszechstronne. Wreszcie po trzecie, jest to jedynie podkreślenie faktu, że w danym ustroju możliwe jest pełniejsze aniżeli w 'odmiennym, zaspokojenie tych potrzeb¹⁶ z uwagi na wyższy dochód narodowy lub inny jego podział.

Niekiedy przyjmuje się zbyt (upraszczające założenie, że typ państwa, sam przez się przesądza o wysokości dochodu narodowego¹⁷. Dokonuje się przy tym zasadniczo dychotomicznego podziału typów państw na dwie grupy z równoczesnym wskazaniem tych, w których dochód narodowy z uwagi na warunki ustrojowe powinien być większy.

Cel działalności gospodarczej można również określić jako „stałą dążność do coraz lepszego zaspokajania potrzeb społeczeństwa”¹⁸. Relatywizacja potrzeb następuje zatem w stosunku do aktualnego poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Założenie, że zaspokajanie potrzeb konsumpcyjnych jest jednym z celów działalności gospodarczej, stanowi podstawę do określenia głównych kierunków spożycia. Propozycje w tym zakresie 'mogą być różne w zależności od tego, jakie przesłanki bierze się pod uwagę przy ich ustalaniu.

Proponowana podaż dóbr i jej struktura przeznaczona jest dla konkretnego społeczeństwa; jeżeli nie będzie zgodna z oczekiwaniami może prowadzić do narastania ujemnych skutków społecznych¹⁹. Tego niekorzystnego zjawiska można uniknąć, jeżeli przy określaniu kierunków spożycia uwzględni się;

¹⁵ M. Pohorille, *Refleksje nad modelem, spożycia...*, op. cit., s. 303. Patrz również R. Zabrzewski, *Spoleczno-ekonomiczne aspekty konsumpcji indywidualnej w Polsce*, Warszawa 1974, s. 5. „W marksistowskiej literaturze ekonomicznej cel społeczny gospodarki socjalistycznej został sformułowany jako maksymalne zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa, poszczególnych jego grup i jednostek”.

¹⁶ R. Zabrzewski, op. cit., s. 5. „... w socjalizmie jest możliwe pełniejsze aniżeli w kapitalizmie zaspokojenie tych potrzeb. Zależy to zasadniczo od wielkości wytworzonego dochodu narodowego”. Wydaje się, że możliwość taka istnieje nie tylko w ustroju socjalistycznym; nie można zupełnie bezkrytycznie aprobować tezy, która a priori zakłada, że w ustroju socjalistycznym dochód jest oczywiście większy niż w ustroju kapitalistycznym. Ponadto pamiętać należy o tym, że o udziale w wytworzonym dochodzie narodowym decydują przede wszystkim dwa czynniki: fundusze nabywcze oraz relacje i poziom cen. Tak więc samej tylko wielkości dochodu narodowego nie należy zbyt absolutyzować.

¹⁷ Ibidem, s. 5 i nast.

¹⁸ J. Piasny, *Konsumpcja w teorii i praktyce gospodarki socjalistycznej*, Warszawa 1971, s. 9 i 337.

¹⁹ A. K. Koźmiński, op. cit., s. 751.

- aktualny stopień zaspokojenia potrzeb społecznych,
- realne dochody konsumentów,
- autentyczne potrzeby konsumentów,
- dostępność dóbr konsumpcyjnych:

Żadnego z tych czynników nie należy absolutyzować, dopiero łącznie stanowią one o właściwej strukturze konsumpcji.

Ocena sytuacji wyjściowej jest pierwszym etapem w procesie planowania przyszłej konsumpcji, zdecydowanie rzutuje na jej zakres i strukturę. Bez orientacji do stopnia potrzeb już zaspokojonych, ustalenie rozmiarów i charakteru konsumpcji jest w znacznej mierze utrudnione. Strukturę konsumpcji zmienia się wówczas, jeśli znany jest stopień nasycenia poszczególnych potrzeb społecznych²⁰. Stanowi to podstawę do uznania, że z uwagi na aktualny układ spożycia możliwy jest manewr w kierunku zmiany struktury bądź też, że nie czas jeszcze na dokonanie tych zmian²¹. Zmiany w zakresie struktury konsumpcji są racjonalne, jeśli równocześnie zmieniają się również dochody realne konsumentów. Brak odpowiedniej korelacji w tej mierze stawia pod znakiem zapytania w ogóle sens ustalania charakteru konsumpcji. Wzajemny związek polega na ustaleniu cen i dochodów realnych na poziomie umożliwiającym nabycie dóbr konsumpcyjnych w zaplanowanych (rozmiarach i asortymencie).

Niektórzy autorzy twierdzą, że w ogóle 'niemożliwe jest jakiekolwiek istotne przekształcenie struktury spożycia bez 'Wzrostu płac realnych'²². Źródłem bowiem wszelkich zmian w strukturze spożycia jest przede wszystkim sposób, w jaki ludność rozdysponowuje przyrosty swoich dochodów²³, dlatego też kształtowanie modelu konsumpcji ma uzasadnienie wówczas, jeżeli konsumenci dysponują tzw. funduszem swobodnej decyzji²⁴. Jeśli bowiem poziom dochodów realnych jest niski, zaspokajane są głównie potrzeby natury biologicznej w zakresie odżywiania i ubioru. I w tym przypadku kształtowanie jakiegokolwiek modelu konsumpcji miałyby się z celem, „gdyż siły przyrody wywierają tutaj wpływ przemowny, nie poddający się zachciankom ani wyrafinowanym spekulacjom uczonych”²⁵.

Fundusz swobodnej decyzji pojawia się po zaspokojeniu potrzeb podstawowych (biologicznych) i przeznaczony jest zasadniczo na kupno dóbr

²⁰ M. Pohorille, *Model konsumpcji*, op. cit., s. 291.

²¹ A. Hodolę, op. cit., s. 35 i 36.

²² Cz. Niewadzi, *Przekształcenia modelu konsumpcji a wzrost dochodów realnych ludności*. Studia Ekonomiczne, 1971, z. 24, s. 62.

²³ Ibidem, s. 62.

²⁴ Fundusz swobodnej decyzji nie jest rozumiany jednoznacznie. Niekiedy utożsamia się go z oszczędnościami na rachunkach PKO albo też z sumą środków pieniężnych, która pozostaje po zaspokojeniu potrzeb biologicznych.

²⁵ Z. Krasieński, *Dochody i ceny a model konsumpcji*, w: *Socjalistyczny model konsumpcyjny*, op. cit., s. 180.

trwałego użytku. Jeśli zatem zmienia się proporcje w zakresie konsumpcji żywności i dóbr trwałego użytku *na rzecz* tych ostatnich, powinien towarzyszyć temu odpowiedni wzrost dochodów realnych²⁶. Umożliwia to po prostu realizację zaplanowanego na dany okres czasu modelu konsumpcji.

Przy założeniu, że konsumenci dysponują funduszem swobodnej decyzji, pojawia się kolejny dylemat, którego prawidłowe rozwiązanie ma istotne znaczenie dla ustalenia struktury i zakresu konsumpcji. Dotyczy on sposobów poznania autentycznych, rzeczywistych potrzeb konsumentów.

Można przyjąć, że istnieje tzw. centralny planista²⁷. Wie on nie tylko, czego konsumenci chcieć powinna, ale i zna jednocześnie kolejność zaspokajania określonych potrzeb. Przyjmuje się, że jego decyzje co do struktury konsumpcji są zgodne z odczuciami ogółu konsumentów. Taki sposób rozpoznania potrzeb jest trudny do przyjęcia. Konsumpcję określa się tu bowiem jedynie na podstawie „wycucia”; niekiedy może być ono zgodne z preferencjami konsumentów, częściej jednak pozostaje z nimi w kolizji. Ponadto istnieje obawa, że centralny planista narzuci określoną strukturę spożycia, uznaną przez siebie w danym czasie za najbardziej pożądaną²⁸. Rozbieżności pomiędzy preferencjami centralnego planisty a preferencjami konsumentów — jeśli systematycznie narastają — prowadzą w konsekwencji do ujemnych skutków społecznych.

Z uwagi na to, drugi sposób poznania potrzeb konsumentów wydaje się być bardziej przydatny. Uznaje on, że rzeczywistymi potrzebami są takie, których pragną sami konsumenci²⁹. Uzyskanie rzetelnych informacji co do struktury i wielkości dóbr jest zagadnieniem, które budzi wielorakie kontrowersje. Elkonomiści i socjologowie proponują tu różne rozwiązania.

Argumentacja pierwszych³⁰ oparta jest na założeniu, że popyt rynkowy jest formą przejawiania się potrzeb społecznych. Tym samym jego poznanie jest równoznaczne z uzyskaniem informacji o tym, jakiego rodzaju potrzeby chcą zaspokoić konsumenci. Jeśli uznaje się, że potrzeby te są niezgodne z preferencjami ogólnospołecznymi, to przy pomocy cen, popyt można odpowiednio zmodyfikować. Ceny i fundusze nabywcze to dwa czynniki, które decydują o tym, jakie potrzeby można w ogóle zaspokoić: jednocześnie zapewniają dużą swobodę manewru i mogą być

²⁶ Ibidem, s. 180. Z. Krasieński uważa, że fundusz swobodnej decyzji zaczął się w Polsce pojawiać dopiero od niedawna; w 1967 r. zaledwie 11% miejskich gospodarstw domowych dysponowało funduszem swobodnej decyzji w wysokości 18 tys. zł i więcej w skali rocznej na gospodarstwo. Autor uważa, że rozmiary tego funduszu wzrastać będą na razie wolno, ale później w lawinowym już tempie.

²⁷ J. Pajestka, *Problemy strukturalnej polityki konsumpcji na obecnym etapie rozwoju*, w: *Perspektywiczny model konsumpcji*, Warszawa 1970, s. 16 i nast.

²⁸ M. Pohorille, *Refleksje nad modelem...* op. cit., s. 610.

²⁹ J. Pajestka, *Problemy strukturalnej polityki ...*, op. cit., s. 16.

³⁰ Ibidem, s. 17 i nast.

dogodnym narzędziem kształtowania wyłącznie takich potrzeb, które uznaje się za pożądane. Zatem nie zawsze popyt jest w tym przypadku odzwierciedleniem autentycznych potrzeb.

Inaczej zagadnienie ujmują socjologowie³¹. Prowadzenie specjalistycznych badań socjologicznych jest najpewniejszym i obiektywnym źródłem informacji, dzięki czemu można poznać autentyczne potrzeby konsumentów. Uzyskanie takich danych możliwe jest na podstawie prowadzenia na szeroką skalę socjologicznych analiz, wykonanych specjalnie pod kątem programowania konsumpcji i (bo znacznie szerszymi zestawami technik, niż sondáže ankietowe i temu podobne stereotypowe techniki³².

Dane co do zakresu i jakości potrzeb nie są przyjmowane zupełnie bezkrytycznie. Trudno zresztą ustalić na podstawie zebranych informacji taką strukturę dóbr, by nie kłóciła się ona z upodobaniami i gustami wszystkich konsumentów. Tak „idealnie” pomyślana konsumpcja jest w zasadzie niemożliwa do urzeczywistnienia. Zróżnicowane, indywidualne preferencje konsumentów stanowią dogodną podstawę do ustanowienia takiej struktury konsumpcji, która uzyska aprobatę społeczną³³. Trudność polega na umiejętnym zestawieniu potrzeb, aby z jednej strony były one zgodne z gustami i upodobaniami społeczeństwa³⁴, a z drugiej by nie pozostawały w sprzeczności z potrzebami ogólnospołecznymi oraz zasadami ustrojowymi³⁵.

Założenia modelowe co do zakresu, wielkości i struktury dóbr powinny zostać opracowane rzetelnie i poprawnie. Zagadnieniem o pierwszorzędnym znaczeniu jest zapewnienie dostępności (tychże dóbr na rynku konsumpcji).

II. SPOSOBY REALIZACJI KONSUMPCJI

Zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych może odbywać się w dwojakiej formie: indywidualnie lub zbiorowo. Zazwyczaj obydwie formy występują jednocześnie. Podział spożycia³⁶ na indywidualne i zbiorowe, wzajemne relacje między nimi, tendencje rozwojowe, są ważne nie tylko z ekonomicznego, ale także z politycznego punktu widzenia. Stąd właśnie szczególne zainteresowanie tymi problemami szeregu dyscyplin naukowych.

³¹ A. K. Koźmiński, op. cit., s. 734 i 750 i nast. Niezwykle interesujące są również poglądy ekonomisty J. Piasnego, który zgodny jest z socjologami co do sposobu uzyskania informacji o potrzebach konsumentów. *Przemiany w polskim modelu konsumpcji i jego prognozy*, Warszawa, s. 41.

³² A. K. Koźmiński, op. cit., s. 750 i nast.

³³ M. Pohorille, *Model konsumpcji...*, op. cit., s. 292.

³⁴ M. Pohorille, *Model konsumpcji w ustroju socjalistycznym*, op. cit., s. 93.

³⁵ R. Zabrzewski, op. cit., s. 9 i 11.

³⁶ W tym przypadku używam zamiennie określenia „konsumpcja” i „spożycie” traktując je jako synonimy.

a) *Konsumpcja indywidualna*. Niewątpliwy wpływ na rozwój konsumpcji indywidualnej mają określone warunki społeczno-gospodarcze i polityczne. Jak dotychczas, pojęcie konsumpcji indywidualnej nie znajduje w literaturze jednoznacznego wyjaśnienia. Na ogół uważa się, że jest to „konsumpcja dóbr i usług zakupionych na rynku przez ludność z dochodów uzyskanych z tytułu wydatkowanej pracy”³⁷. Niekiedy tak rozumianej konsumpcji towarzyszy pejoratywna ocena³⁸. Nie jest to jednak zjawisko powszechne. Coraz częściej uzasadnia się konieczność dalszego rozwoju konsumpcji indywidualnej³⁹. Umożliwia ona zaspokojenie potrzeb zgodnych z indywidualnymi preferencjami konsumentów, albowiem konsumpcja dóbr i usług kształtuje się w wyniku własnych decyzji. Konsument decyduje o tym, które potrzeby, w jakiej kolejności i w jaki sposób będzie zaspokajać⁴⁰, innymi słowy ma on prawo do swobodnego wyboru z koszyka dóbr i usług stawianych do jego dyspozycji. Nie jest to jednak wybór niczym nie ograniczony. Faktycznie zakres swobody konsumenta wyznaczony jest konkretnym układem zespołu czynników, „na których kształtowanie się nie ma on wpływu”⁴¹.

Z ogółu potrzeb wyróżnić można takie, które mogą być zaspokajane jedynie w drodze konsumpcji indywidualnej. Niebagatelne znaczenie ma przy tym fakt, że środki pieniężne składające się na indywidualny fundusz spożycia pochodzą zasadniczo z dochodów osiągniętych dzięki własnej pracy⁴². Waler ten szczególnie zasługuje na podkreślenie.

Znaczenie indywidualnego funduszu spożycia uzależnione jest od tego, jaką stanowi on część w stosunku do dochodu (narodowego). Im większą część dochodu obejmuje, tym bardziej ważkie stają się argumenty uzasadniające konieczność rozwoju konsumpcji indywidualnej⁴³. Stanowi ona bowiem główne źródło wzrostu spożycia i stopy życiowej⁴⁴ oraz służy optymalizacji konsumpcji. Z uwagi chociażby na to, trudno zgodzić się z poglądem, że w danych warunkach ustrojowych konsumpcja indywidualna jest przeżytkiem i ze względu na nowy ład społeczny nie ma racji bytu. Trafnie argumentuje W. Wilczyński, że „spożycie indywidualne należy traktować jako obiektywną, nie podlegającą ideowemu czy moralnemu wartościowaniu, niezbędną kategorię społeczno-ekonomiczną, po-

³⁷ *Konsumpcja w gospodarce planowej*, pr. zbior., Warszawa 1971, s. 42. Porównaj również P. Mstisłowski, *Narodnoje potreblenje pri socjalizmie*, Moskwa 1961, s. 39.

³⁸ Sygnalizuje ten problem W. Wilczyński, *Racjonalizacja konsumpcji a spożycie zbiorowe i indywidualne*, w: *Socjalistyczny model konsumpcji*, op. cit., s. 101.

³⁹ Patrz np. J. Pajestka, op. cit., s. 7 oraz W. Wilczyński, op. cit., s. 112.

⁴⁰ *Konsumpcja w gospodarce planowej*, op. cit., s. 43.

⁴¹ Ibidem, s. 44.

⁴² J. Piasny, *Konsumpcja w teorii i praktyce...*, op. cit., s. 37.

⁴³ Ibidem, s. 37. J. Piasny podaje, że indywidualny fundusz spożycia w Polsce obejmuje 65% ogółu dochodu narodowego.

⁴⁴ W. Wilczyński, op. cit., s. 112.

siadającą kluczowe znaczenie dla maksymalizacji zadowolenia, a więc dla społecznej efektywności spożycia" ⁴⁵.

Forma spożycia (indywidualna i zbiorowa) nie jest wcale celem samym w sobie, jest natomiast środkiem, który służy w miarę pełnemu i wszechstronnemu zaspokojeniu potrzeb. Dlatego też wszelkie arbitralne ustalania wzajemnych proporcji między konsumpcją zbiorową i indywidualną mogą prowadzić do niekorzystnych zjawisk społecznych. Konsumpcji indywidualnej nie da się zastąpić w pełni zbiorową, zbyt zróżnicowane są gusty, upodobania, dążenia i potrzeby konsumentów. Ich ujednolicenie byłoby utopią, dlatego też, konsumpcja indywidualna jest wyrazem i rezultatem świadomej polityki konsumpcji państwa socjalistycznego ⁴⁶.

b) *Konsumpcja zbiorowa*. Niekiedy z założeń ustrojowych wynika prymat i przewaga konsumpcji (zbiorowej nad indywidualną; można w tym upatrywać źródła preferowania tej formy konsumpcji nawet wówczas, gdy praktyka nie potwierdza w pełni słuszności przyjętych w tej mierze rozwiązań. Oficjalnym uzasadnieniem konsumpcji zbiorowej może w określonych przypadkach towarzyszyć społeczna dezaprobatą np. wówczas, gdy arbitralnie 'ustali się, że „optymalizacja spożycia wymaga zawsze i wszędzie nadrzędności i rosnącego udziału spożycia zbiorowego w porównaniu z indywidualnym" ⁴⁷.

Kontrowersyjna jest teza, że konsumpcja zbiorowa w określanych warunkach społeczno-gospodarczych i politycznych stanowi jedyną alternatywę przyszłości. Jest to — moim zdaniem — zbyt absolutyzowanie zagadnienia. Rzecz sprowadza się bowiem do elastycznego ułożenia proporcji pomiędzy konsumpcją zbiorową a indywidualną; sztywnej granicy wytyczyć się nie da, tak samo zresztą, jak nie można zmuszać społeczeństwa do konsumpcji zbiorowej we wszystkich dziedzinach.

Motywy wprowadzenia tej formy konsumpcji są wielorakie. Niepoślednie znaczenie ma tu fakt, iż w ten sposób można łagodzić dysproporcje w spożyciu w skali całego społeczeństwa ⁴⁸. Z uwagi na niedostateczny poziom indywidualnych funduszy nabywczych konsumentów, konsumpcja zbiorowa jest koniecznością. Ponadto, gdy dochody realne nie są zbyt wysokie konsument stara się zaspokoić przede wszystkim potrzeby tzw. pierwszego rzędu. Ogranicza tym samym wydatki np. na ochronę zdrowia, oświatę, naukę, kulturę. Gdyby <w takim przypadku państwo nie zapewniło zaspokojenia tych potrzeb własnymi środkami, ujawniłyby się bardzo negatywne skutki społeczne. Właśnie w imię realizacja ogólnospołecznych preferencji w spożyciu ⁴⁹ działanie takie jest pożądane. Ma ono zaspokoić

⁴⁵ Ibidem, s. 103.

⁴⁶ Ibidem, s. 104.

⁴⁷ Ibidem, s. 103.

⁴⁸ M. Kasperek-Hoppe, *Rozwój społecznego funduszu konsumpcji w Polsce*, w: *Socjalistyczny model konsumpcji...*, op. cit., s. 242.

⁴⁹ Ibidem, s. 244.

potrzeby o szczególnej doniosłości dla całego społeczeństwa, co w perspektywie będzie miało decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju kraju. Z pewnych form konsumpcji zbiorowej korzysta się w sposób bezpośredni (ochrona zdrowia, oświata, nauka, kultura, wypoczynek) z innych tylko pośrednio (administracja, obronność kraju, ład i porządek wewnętrzny).

O znaczeniu konsumpcji zbiorowej świadczy nie wysokość kosztów funkcjonowania organów państwowych i społecznych, prowadzenia polityki zagranicznej i wewnętrznej, zapewnienia obronności kraju⁵⁰, lecz wysokość kosztów przeznaczonych na finansowanie potrzeb, w których konsument ma wymierny i bezpośredni udział. Konsumpcja zbiorowa może jednak wpływać niekorzystnie na wydajność pracy. Nadmierne rozszerzanie konsumpcji zbiorowej prowadzi do ograniczenia wysokości płac, skoro coraz więcej potrzeb zaspokajanych jest w ramach tej formy konsumpcji. Jeśli przy tym zakres i ilość oraz jakość dóbr i usług oferowanych przez tę formę konsumpcji nie odpowiada oczekiwaniom konsumentów, to może się to przyczynić do spadku wydajności pracy⁵¹. Powodzenie w realizacji konsumpcji zbiorowej uzależnione jest również od stopnia uświadomienia społeczeństwa. Jeśli jest on niski, konsumpcja zbiorowa może się łatwo przerodzić w marnotrawstwo przy równoczesnym ogólnym odczuciu wśród ludności braku zaspokojenia danych potrzeb⁵². Wszystko to skłania do ostrożnego prognozowania znaczenia i tendencji rozwojowych konsumpcji zbiorowej. Z pewnością, zagadnienia tego w sposób jednoznaczny rozstrzygnąć nie można.

Tak przedstawiony i rozumiany model konsumpcji jest w zasadzie pojęciem międzyformacyjnym. Wypełnienie jego założeń konkretną treścią jest zróżnicowane w zależności od aktualnych warunków społeczno-gospodarczych i politycznych.

Sformułowanie przez doktrynę teoretycznych założeń co do sposobu budowy modelu konsumpcji, nie jest wcale równoznaczne z istnieniem w danym państwie takiego modelu, który miał być realizowany. Są to dwa różne zagadnienia. W Polsce sprawa ta jest dyskusyjna. J. Piasny, na przykład, pisze o istniejącym i przyszłym modelu konsumpcji⁵³. Z dalszych rozważań wynika jednak, że określenie „istniejący” zarezerwowane zostało i odnosi się do tego, co w rozumieniu doktryny uważa się za teoretyczny model konsumpcji. Nieco inaczej zagadnienie to widzi J. Woś, traktując model konsumpcji jako układ naturalny, będący wynikiem procesów gospodarczych, a nie świadomych pociągnięć modelowych⁵⁴. Z takim

⁵⁰ J. Piasny, *Konsumpcja w teorii i praktyce...*, op. cit., s. 38.

⁵¹ M. Kasperek-Hoppe, op. cit., s. 243.

⁵² J. Piasny, *Konsumpcja w teorii i praktyce...*, op. cit., s. 39.

⁵³ Ibidem, s. 339.

⁵⁴ J. Woś, op. cit., s. 62; patrz również J. Piasny, *Przemiany w polskim...*, op. cit., s. 21.

poglądem trudno się zgodzić z uwagi chociażby na to, że zgodnie z założeniami metodologii, to co ma być realizowane, powinno być z góry wiadome.

Równie kontrowersyjne jest twierdzenie, że aktualny model konsumpcji otrzymamy wówczas, jeśli na podstawie sprawozdań statystycznych określi się główne kierunki i strukturę konsumpcji. Wydaje się, że dane takie można traktować raczej jako informację o tym, jak w badanym okresie kształtowała się konsumpcja dóbr i usług. Mogą również stanowić podstawę do oceny, czy i w jakim stopniu rzeczywista realizacja konsumpcji zgodna jest z przyjętymi w modelu założeniami. Sprawozdania statystyczne same przez się nie mogą stanowić modelu konsumpcji również z uwagi na to, że są w stosunku do niego wtórne.

Uznać można, że aktualny model konsumpcji to model, który zostaje opracowany kompleksowo i autoryzowany przez państwo. Sposób konstrukcji takiego modelu może być dwojaki.

Po pierwsze, przyjmuje się założenie, że „centrum” zna potrzeby konsumentów w zakresie dóbr i usług w danym czasie pożądaných. Na tej podstawie określa się proponowaną strukturę konsumpcji oraz sposób, w jaki dobra i usługi trafią do odbiorców. Jest to działanie doraźne, prowadzone na wycucie metodą prób i błędów. Koszty nie tylko- ekonomiczne, ale i społeczne mogą okazać się tu zbyt wysokie. Dlatego też w Polsce rozwiązanie takie jest nie do przyjęcia; tak określonej struktury konsumpcji nie należy uważać za model, a wręcz za jego negację.

Po drugie, ze względu cna coraz częściej wysuwamy postulat łączenia teorii z praktyką, wypada się zastanowić nad tym, w jakim stopniu korzysta się z postulatów nauki przy opracowywaniu aktualnego modelu konsumpcji. Przede wszystkim chodzi o odpowiedź, czy uwzględnione zostały postulaty co do:

- 1) rzetelnego rozpoznania aktualnego stopnia zaspokojenia potrzeb społecznych, to znaczy, czy w czasie ustalania struktury przyszłej konsumpcji znany jest (rzeczywisty zakres potrzeb już zaspokojonych, a oprócz tego, w jaki sposób potrzeby te zostały poznane i jak pogodzone preferencje indywidualne z ogólnospołecznymi;

- 2) realnych dochodów konsumentów, a więc, czy ich poziom zapewnia realizację proponowanych do konsumpcji dóbr i usług;

- 3) wzajemnej koordynacji szeregu polityk szczegółowych w celu zapewnienia dostępności dóbr konsumpcyjnych;

- 4) wzajemnych proporcji w zakresie konsumpcji indywidualnej i zbiorowej.

Przeoczenie jednego z tych ogniw wprowadza dodatkowe trudności w procesie realizacji modelu konsumpcji.

W zasadzie brak jest podstaw do uznania, że w Polsce przesłanki te bierze się pod uwagę przy określaniu struktury przyszłej konsumpcji. Można tu np. wskazać na to, iż, jak dotychczas, nie prowadzono na większą

skalę badań socjologicznych w celu uzyskania informacji zarówno o tym, które potrzeby i w jakim stopniu zostały już zaspokojone, jak również badań takich nie prowadzono w celu ustalenia potrzeb zgłaszanych przez konsumentów.

Co do dostępności na rynku określonych *dóbr*, to stwierdzić trzeba, że niestety brak jest wymiernych rezultatów wzajemnej koordynacji polityk szczegółowych. Dlatego też skłaniać należy się do wniosku, że aktualny model konsumpcji nie został w Polsce w pełni skryształizowany; nie został wytyczony «w miarę jednoznaczny kierunek rozwoju konsumpcji, kierunek autoryzowany przez państwo. Rozeznanie w całokształcie problematyki utrudnia również i to, że brak materialnego substytutu aktualnego modelu konsumpcji. Można by dzięki temu wyjaśnić wiele nasuwających się wątpliwości i refleksji.

Pojawia się tu jeszcze jeden dylemat. Czy mimo braku wyraźnie i jednoznacznie sformułowanego przez państwo modelu konsumpcji można uznać, że akceptuje ono model sformułowany przez doktrynę, jeśli prowadzi taką politykę płac, produkcji dóbr, rozwoju usług, konsumpcji indywidualnej i zbiorowej, iż zapewnia to realizację proponowanych w tej mierze rozwiązań. Odpowiedź jest trudna, tak jak trudna do rozszyfrowania jest dorozumiana wola państwa. Taki model konsumpcji formułowany jest przez doktrynę na podstawie interpretacji zarówno materiału prawnego, jak i obserwacji procesów gospodarczych oraz zjawisk społecznych. Szereg dyscyplin szczegółowych stara się przedstawić poszczególne elementy składowe aktualnego modelu konsumpcji. Nie zmienia to jednak faktu, że są to pomimo wszystko opracowania fragmentaryczne.

Wysiłki doktryny, co do budowy modelu konsumpcji są, jak dotąd, zawsze rozwiązaniami cząstkowymi i nigdy nie zastąpią w pełni ogólnej luki. Do założeń tych podchodzić trzeba z należytą ostrożnością i rozwagą, albowiem nie jest to wyrażna, lecz jedynie dorozumiana wola państwa.

Z uwagi na aktualny poziom rozwoju społeczno-gospodarczego kraju uważa się⁵⁵, że potrzeby, które wymagają zaspokojenia uszeregować można w następujących grupach: 1) odżywiania; 2) ubioru; 3) posiadania mieszkania; 4) posiadania dóbr trwałego użytku; 5) -usług materialnych: a) budowlanych, b) konserwatorskich, c) naprawczych, d) komunikacyjnych, e) handlowych, f) komunalnych, g) turystycznych, h) wydawniczych; 6) usług niematerialnych: a) oświatę i szkolnictwo, b) nauk, c) sztukę, d) kulturę, e) ochronę zdrowia, f) administrację publiczną, g) sądownictwo, h) wojsko i bezpieczeństwo.

Przedstawiona przez doktrynę lista potrzeb upoważnia do stwierdzenia, że zaspokajane one będą przede wszystkim dzięki konsumpcji, indywidualnej. Indywidualne bowiem gusty i upodobania są tak zróżnicowane, iż trudno sobie wprost wyobrazić, by np. wymienione w grupach od 1 do 4

⁵⁵ Porównaj np. z R. Zabrzewski, op. cit, s. 11 i nast.

potrzeby, mogły być realizowane w ramach konsumpcji zbiorowej. Przy najmniej w aktualnych (warunkach. Zatem wbrew tezie o stałym zwiększaniu zakresu konsumpcji zbiorowej w ustroju socjalistycznym, zdecydowana większość potrzeb zaspokajana jest dzięki konsumpcji indywidualnej. Z uwagi na to konieczne jest zwracanie baczniejszej uwagi na poziom dochodów realnych konsumentów oraz na poziom i wzajemne relacje cen dóbr i usług.

W przypadku gdy fundusz nabywczy nie jest zbyt wysoki i nie zapewnia nabycia dóbr w wysokościach zaplanowanych, można go zwiększyć np. dzięki udzielonym kredytom. Być może właśnie w tym należy upatrywać źródeł rozwoju systemu kredytowania potrzeb ludności.

Pierwszą grupę dóbr stanowi żywność. Uważa się⁵⁶, że ogólną prawidłowością jest postępujący spadek udziału spożycia żywności w konsumpcji, przy równoczesnej wewnętrznej zmianie jej struktury. Zwiększa się natomiast systematycznie zapotrzebowanie na dobra trwałego użytku, przede wszystkim na mieszkania. Sytuacja mieszkaniowa w Polsce jest problemem ciągle aktualnym⁵⁷.

W modelu konsumpcji powinny zatem znaleźć się postanowienia co do sposobu zaspokajania szybko wzrastających potrzeb mieszkaniowych. Zbyt duży jest bowiem ciężar gatunkowy tego problemu, by pomijać go milczeniem, z uwagi chociażby na ewentualne reperkusje społeczne. Szczególnie interesujące stają się dlatego różne próby rozwiązania. Może to być np. rozwój indywidualnego budownictwa mieszkaniowego za pomocą finansową państwa w formie kredytu lub spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego. Z uwagi jednak na to, że koszty związane z otrzymaniem mieszkania (wkłady członkowskie) przewyższają indywidualne możliwości finansowe konsumentów i w tym przypadku coraz częściej sięga się do pomocy kredytowej.

Obserwacja wielu poczynąń (np. szczególnie aktywna w ostatnich latach działalność przemysłu w zakresie produkcji elementów do budowy domów jednorodzinnych, dogodne warunki kredytowania) zdaje się potwierdzać prawdziwość tezy o aktualnym trendzie rozwoju budownictwa indywidualnego.

Nie zaspokojony popyt w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego rzutuje niejako automatycznie na strukturę konsumpcji dóbr trwałego użytku. Jeśli nie ma mieszkań, ludzie nie mogą kupować takich artykułów, jak: meble, telewizory, lodówki, pralki, dywany i innych dóbr potrzebnych w gospodarstwie domowym⁵⁸, oczywiście przy założeniu ich właściwej podaży. W zasadzie tego rodzaju dobra, ze względu na wysoką cenę jednostkową, nie mogą być nabywane w ramach otrzymanych do-

⁵⁶ J. Piasny, *Przemiany w polskim...*, op. cit., s. 24 i nast.

⁵⁷ M. Frąckowiak, *Stan i program budownictwa mieszkaniowego w Polsce a problem konsumpcji*, w: *Socjalistyczny model konsumpcji...*, op. cit., s. 235.

⁵⁸ Ibidem, s. 239.

chodów realnych konsumentów. Cena niejednokrotnie przewyższa możliwości finansowe, więc i w takich przypadkach potrzebna jest pomoc ze strony systemu kredytowego.

Z powyższych uwag wynika, że w dalszym ciągu główny ciężar zaspokojenia potrzeb spoczywa na indywidualnych konsumentach, natomiast co do konsumpcji zbiorowej, to zupełnie wyraźnie zarysowuje się tendencja do objęcia jej zakresem przede wszystkim oświaty i szkolnictwa, nauki, ochrony zdrowia. Są to tzw. „inwestycje w człowieka”⁵⁹. Na obecnym etapie rozwoju społecznego, wydatki na naukę i kształcenie kadr dają często większe korzyści gospodarcze niż inwestycje produkcyjne⁶⁰. Rozwój konsumpcji zbiorowej w tym zakresie leży zatem również w dobrze pojętym interesie państwa.

Usługi dotyczące administracji publicznej, sądownictwa, wojska i bezpieczeństwa spełniane są przez państwa wszystkich typów. Przedstawiony aktualny model konsumpcji odpowiada założeniom doktryny w Polsce. Z uwagi na to, że nie jest to jednak model 'wyraźnie autoryzowany przez państwo, ocena skuteczności stymulacyjnej funkcji kredytu konsumpcyjnego, podjęta być może jedynie na podstawie dorozumianej woli ustawodawcy. Pomocne mogą być również ustawowe uzasadnienia towarzyszące wprowadzeniu określonych rozwiązań prawnych. Wyników tych nie będzie jednak można porównać z założeniami modelu konsumpcji. Gdyby model taki istniał, ocena stymulacyjnego oddziaływania kredytu w kierunku realizacji zadań uznanych w danym miejscu i w czasie za pożądane byłaby bardziej wymierna. Uwzględniając jednak istniejący stan, najpierw na podstawie materiału prawnego należy ustalić cele realizacji, którym kredyt ma służyć, a następnie stwierdzić, czy konstrukcja prawna sprzyja czy też utrudnia ich osiągnięcie.

Wspomniano już wyżej, że nie ma w Polsce takiego perspektywicznego modelu konsumpcji, o którym można by powiedzieć że został opracowany. Wszystko co dotyczy tego tematu, to jedynie postulaty nauki, które uzasadniają konieczność sformułowania takiego modelu po to, ażeby nadawał kierunek rozwoju gałęziom gospodarki socjalistycznej, której celem jest jak najlepsze zaspokajanie potrzeb ludzkich⁶¹.

Sam model konsumpcji nie może zawierać sztywnych struktur, wprost przeciwnie, jego elementy składowe powinny być w miarę elastyczne, by można je dostosować do (zmieniających się w miarę upływu czasu warunków towarzyszących⁶².

⁵⁹ M. Pohorille, *Model konsumpcji...*, op. cit., s. 258:

⁶⁰ Ibidem, s. 258 i nast. oraz S. Strumilin, *Problemy socjalizmu i komunizmu w ZSRR*, Warszawa 1962, s. 154.

⁶¹ J. Piasny, *Przemiany w polskim...*, op. cit., s. 38.

⁶² M. Pohorille. *Model konsumpcji...*, op. cit., s. 291. „Model konsumpcji jest zmienny w czasie; zmiany modelu mają z reguły charakter ewolucyjny, chociaż mogą w niektórych okresach historycznych przebiegać dość burzliwie”.

Najczęściej mianem perspektywicznego modelu konsumpcji określa się proponowaną na przyszłość „koncepcję struktury konsumpcji możliwie najbardziej obiektywną”⁶³. Nie jest to bynajmniej struktura idealna, lecz taka, która stanowi najbardziej realną projekcję rozwoju rzeczywistości na przyszłość⁶⁴.

Czy możliwe jest jednak ustalenie potrzeb w tak odległej perspektywie czasowej, skoro nie uczyniono tego w odniesieniu do czasów aktualnie nam współczesnych? Wydaje się, że zbytni optymizm nie jest tu uzasadniony⁶⁵, aczkolwiek zgodzić się trzeba z poglądem, że miałyby to doniosłe znaczenie zarówno ekonomiczne, jak i cywilizacyjne⁶⁶. Wszelkie wątpliwości dotyczą przede wszystkim dwóch zasadniczych problemów:

- wizji socjalistycznego społeczeństwa,
- przydatności długofalowych prognoz.

Punktem wyjścia dla ustalenia elementów składowych perspektywicznego modelu konsumpcji musi być obraz społeczeństwa w tym czasie, w którym model ten będzie realizowany⁶⁷, w przeciwnym razie wszelkie proponowane rozwiązania, jako nie mające trwałej podstawy, zawisną w próżni. Można w tym przypadku korzystać z opracowań i badań — o ile takie istnieją — teoretyków państwa. Oczywiście, uzyskanych w ten sposób informacji nie należy absolutyzować, gdyż nie są one pewnikiem, lecz zawierają pewną dawkę prawdopodobieństwa. Stąd też konieczna jest ostrożność w wypowiedaniu sądów o strukturze konsumpcji w przyszłych okresach oraz o sposobach jej realizacji. Jak dotychczas, brak w Polsce takich opracowań, które dotyczą tendencji rozwojowych społeczeństwa oraz dają w miarę przejrzysty i należycie uargumentowany jego obraz.

Z uwagi na odległy horyzont czasowy, *jaki* obejmuje perspektywiczny model konsumpcji nasuwa się tu jeszcze jedna refleksja. Czy ogromny stopień niepewności wszelkiego rodzaju prognoz dotyczących długich okresów nie sprowadza do zera ich praktycznej przydatności w planowaniu gospodarczym?⁶⁸ Należy się bowiem liczyć z tym, że w rzeczywistości występuje tzw. bariera wiedzy. Brak jest aktualnie takich «metod badawczych, które pozwalają na sformułowanie nie idealnej, lecz realnej struk-

⁶³ J. Piasny, *Przemiany w polskim...*, op. cit., s. 43.

⁶⁴ Ibidem, s. 43.

⁶⁵ M. Pohorille, *Refleksje...*, op. cit., s. 611. M. Pohorille uważa, że naukowe ustalenie struktury przyszłych potrzeb nie jest taką przeszkodą, której nie można pokonać. Sądzi, że w pewnej mierze jest to zadanie realne.

⁶⁶ J. Piasny, *Konsumpcja w teorii...*, s. 339. „Badania nad [...] przyszłościowym modelem konsumpcji mogą mieć doniosłe znaczenie ekonomiczne i ogólne znaczenie cywilizacyjne”.

⁶⁷ J. Piasny, *Przemiany w polskim...*, op. cit., s. 36. „Generalnym układem odniesienia [...] do określenia elementów składowych docelowego modelu konsumpcji musi być „wizja” socjalistycznego społeczeństwa”.

⁶⁸ M. Pohorille, *Refleksje...*, op. cit., s. 610 oraz tegoż autora *Model konsumpcji ...*, op. cit., s. 154.

tury przyszłej konsumpcji⁶⁹. Dlatego też proponuje się niekiedy zarysowanie jedynie w sposób bardzo ogólny zasadniczych trendów w zakresie (rozwoju konsumpcji. Najczęściej propozycje sprowadzają się do ograniczenia rozmiarów spożycia żywności przy równoczesnym szybkim tempie wzrostu dóbr trwałego użytku⁷⁰.

Z uwaga na to, istotne jest zagadnienie wiążące się ze wzrostem dochodów realnych ludności. Trafnie w tej mierze argumentuje Cz. Niewadzi, że spór o model konsumpcji sprowadza się w «zasadzie do kwestii przyspieszenia tempa wzrostu dochodów realnych ludności⁷¹. W tym znajduje uzasadnienie propozycja o zróżnicowaniu modeli konsumpcji w zależności od stopnia zamożności społeczeństwa⁷².

Pierwszy model dotyczyć ma spożycia tej grupy konsumentów, która jest najmniej zamożna. Ponieważ możliwości finansowe ograniczają zakres dóbr i usług, które mogą być przedmiotem konsumpcji, przeto model ten byłby przyszłościową projekcją tego, co obecnie określa się jako „minimum socjalne” należne każdemu członkowi społeczeństwa socjalistycznego⁷³. Ponieważ, według założeń ustroju socjalistycznego, dąży się do wzrostu realnych dochodów ludności, trudno propozycję taką uznać za godną popierania. Wszak w skrajnym rozumieniu zakłada ona zaspokojenie tylko potrzeb biologicznych, a nie to jest przecież przedmiotem tzw. jakości życia⁷⁴ w socjalizmie.

Druga sugestia modelowa odnosi się do najliczniejszej grupy konsumentów w ustroju socjalistycznym. Dotyczy bowiem struktury konsumpcji ludności średnio zamożnej. I tu nie ma konkretnych propozycji, lecz tylko sugestia co do konieczności prac w tym kierunku.

Jak dotychczas, brak jest w Polsce takich propozycji konsumpcji, które znalazłyby uznanie w oczach tej warstwy ludności, która własną pracą zarabia więcej niż przeciętnie. Dlatego też trzecia propozycja powinna być projekcją modelu konsumpcji dla ludzi o dochodach wyższych niż średnie⁷⁵.

⁶⁹ J. Woś, op. cit., s. 58 i nast. „Należy też wątpić, czy w ogóle będziemy mogli kiedykolwiek uzyskać szczegółowy obraz tego wzorca. Jest to związane z występowaniem bariery wiedzy, jak i brakiem właściwych i niedoskonałością istniejących metod badawczych, pozwalających na ustalenie przyszłych układów zjawisk konsumpcyjnych”.

⁷⁰ Cz. Niewadzi, op. cit., s. 59. „Przyszłościowy model konsumpcji musi zakładać znacznie wolniejszy wzrost popytu na żywność niż na usługi i takie konkretne dobra konsumpcyjne jak mieszkanie, wyposażenie mieszkań, odzież, obuwie, samochody, zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego”.

⁷¹ Ibidem, s. 59.

⁷² J. Wątorski, O *potrzebie większego zróżnicowania wzorców konsumpcji w Polsce*, w: *Socjalistyczny model konsumpcji...*, op. cit., s. 226.

⁷³ Ibidem, s. 226 i nast.

⁷⁴ Porównaj np. co na *ten* temat pisze J. Woś, op. cit., s. 60.

⁷⁵ J. Wątorski, op. cit., s. 227.

Ze względu na to, że zarysowane tu problemy nie znalazły dotychczas pełnego i w miarę wszechstronnego opracowania zarówno w teorii, jak i w praktyce, pozostaje jedynie nadzieja, że badania nad strukturą konsumpcji i jej racjonalnością, nad naukowo uzasadnionymi normami spożycia niektórych dóbr oraz nad rolą usług związanych z konsumpcją, będą nabierały coraz większego znaczenia⁷⁶. Założenia ustroju socjalistycznego nie pozostawiają w tej mierze żadnych wątpliwości. Jest to po prostu konieczność.

Budowa modelu konsumpcji zarówno aktualnego, jak i perspektywicznego nie wyszła poza sferę postulatów nauki, przy czym również w doktrynie nie ma kompleksowej i zwartej koncepcji w sensie określonego programu, lecz tylko szereg fragmentarycznych, cząstkowych opracowań. Nie pozostaje to bez wpływu na ocenę skuteczności stymulacyjnej funkcji kredytu konsumpcyjnego, utrudnia określenie motywów kredytowania potrzeb konsumpcyjnych ludności oraz nie daje zupełnej pewności co do kierunków rozwoju konsumpcji w Polsce.

LE MODÈLE DE CONSOMMATION SOCIALISTE

R é s u m é

La problématique liée au modèle de consommation dans le régime socialiste reste un sujet d'actualité même en Pologne. Ces derniers temps on remarque un intérêt particulier pour questions liées aussi bien à la structure de la consommation qu'aux moyens de sa réalisation. On peut distinguer, dans la doctrine, trois courants fondamentaux. Le premier concerne l'élaboration des principes méthodologiques du modèle de consommation; il s'agit ici de postulats de la science ayant trait à la structure et aux éléments constitutifs du modèle. Le deuxième est lié au modèle de consommation en perspective et le troisième se rapporte au problème le plus sujet à controverses, c'est à dire au modèle de consommation actuel.

L'article analyse les trois sujets. On y a accordé une attention particulière aux principes du modèle de consommation actuel.

⁷⁶ M. Pohorille, *Refleksje ...*, op. cit., s. 611.